

Sesje, ceremonie i terapie z substancjami w Polsce.

Krzysztof: Co sądzicie o nieformalnych sesjach psychodelicznych w Polsce? Uważam, że potrzeba jest olbrzymia, ale czy ludzie to rozumieją?

<https://yourkatharsis.wordpress.com/>

Dawid: Ja mam zapotrzebowanie! Ale na razie eksploruję moją trzeźwość, bo sprzyja integracji osobowości, a tego mi potrzeba. Pisałbym się na coś takiego, jeśli ktoś wg. mnie kompetentny by to prowadził, no i cena nie byłaby za wysoka, bo słyszałem, że niektórzy terapeuci robią to po kryjomu, ale za spore pieniądze – kilkaset złotych za sesję lub więcej. Chociaż z drugiej strony, czym są pieniądze w porównaniu do tak dużego potencjału transformacji wewnętrznej, jaki oferuje terapia psychodeliczna. Czy ludzie to rozumieją? Duża część tak, ale podejrzewam, że znajdą się też skrajni przeciwnicy atakujący tą metodę. Z rządem Pis-u, nie ma na co liczyć na pozytywną opinię mediów w tym temacie, ale jak Kukiz uzyska większe wpływy, może w przyszłych wyborach to kto wie. 😊

Marcin: Na czym takie sesje psychodeliczne miałyby polegać?

Krzysztof: Marcin, opisany jest na stronie przebieg. Ogólnie to wg. metodologii Grofa... znaczy się pacjent leży wygodnie, ma zasłonięte oczy i puszczoną odpowiednią muzykę. Tu praktycznie prowadzący nie ingeruje, cuda dzieją się same. Sztuką jest za to przygotowanie do sesji, szczególnie jak ktoś nic nie wie w temacie i ma problemy oraz późniejsza pomoc w integracji

doświadczenia. Tanio bardzo się nie da, bo trzeba poświęcić czas 1 na 1 przed, po i w czasie. Przykładowo ceremonia Aya to zbiorowa praktyka i często nie pracuje z Tobą nikt przed i po.

Marcin: Krzysztof, przepraszam za głupie pytanie... nie zauważyłem. ☐

Krzysztof: Spoko, kto pyta nie błądzi. ☐

Krzysztof: Dawid, ogólnie to moja strona (choć się nie podpisuję jawnie, bo pracuję przykładowo w pedagogice, a społeczne nastawienie znamy). 😊 Robiłem już podobne sesje, terapię Grofa mam w małym palcu i duże doświadczenie w tematyce takich doświadczeń... I chcę z kilkoma osobami również mocno w temacie zrobić coś dla gatunku ludzkiego. ☐ Przy zaprojektowaniu sesji dla osób na odpowiednim poziomie psycho-emocjonalnym można zrobić takową dość tanio. Z założenia jednak startujemy ambitnie by móc taką sesją pomóc osobom, których nie wyobrażasz sobie na psychodeliku, bo żyją tak głęboko w różnych iluzjach. 😊

Dawid: Co masz na myśli, że masz terapię Grofa w małym palcu?

Krzysztof: Znaczy, że jego teorie i prace znam na pamięć (plus mam wykształcenie wyższe związane z psychologią, coachingiem, doświadczenie pracy z ludźmi itp.), prowadziłem podobne bądź z wykorzystaniem technik, sam doświadczyłem na sobie nie raz. ☐

Krzysztof: Dodam, że sesje nieformalne, bo społecznie temat śliski, ale substancje legalne, na takich też Grof pracował (ewentualnie sesje w Czechach). ☐

Dawid: A jakie te legalne substancje? Widzisz to w formie kilkudniowego warsztatu, czy jak?

Jaka cena mniej więcej?

Krzysztof: Jest kilka analogów nielegalnych choć najlepszych i najzdrowszych psychodelików. Teoretycznie prawie każdy można wykorzystać, ale w praktyce niektóre są męczące, mało zbadane lub wątpliwej jakości. Na szczęście są i całkiem niezłe środki, jak się ma dostęp, tak jak Dipropyłotryptamina. Rekomendacją olbrzymią jest to, że sam Grof na niej pracował po zdelegalizowaniu LSD. Środek strukturalnie bardzo zbliżony do DMT, ale działaniem bliżej tryptamin tak jak LSD czy psylocybina.

Krzysztof: Ogólnie nie jest to sposób na wzbogacenie się, więc cena nie wiele ponad koszty, tyle by mieć co do gara wrzucić.

😊 Forma bardzo różna w zależności od zapotrzebowania. Warsztaty jak najbardziej, tylko wtedy cena rośnie, głównie z powodu kosztów miejsca, które jest bardzo ważne, aby zapewnić komfort. 4 dni w pięknym otoczeniu, las natura, komfortowa chatka w lesie, wysoki komfort pokoju i indywidualne sesje prowadzenia to koło 900 – 1800. Dla osób w temacie, praktykujących medytację, bez problemów poważnych

psychologicznych itp. można by zrobić samą sesję doświadczenia z minimalną ilością wprowadzenia w temat i integracji doświadczenia po. Wtedy to koszt 150 – 300 indywidualnej sesji. Taniej znacznie mogło by być jak by robić tak jak ceremonie Aya, bez przygotowania indywidualnego, zbiorowo... ale to ryzykowne. Indywidualna praca to zupełnie inna jakość i lekko inne przeznaczenie.

Damian: Gdyby była możliwość, myślę, że sporo osób byłoby chętnych.

Gosia: W Polsce? Nie ogarniają medycznej marihuany, a co dopiero psychodeliki, zobacz jak długo thc legalizują. Polecam Czechy. 😊 Dużo Polaków tam jeździ, chociażby na ceremonię Ayi, też tam szukają, bo więcej substancji zalegalizowanych niż u nas.

Krzysztof: Gosia, w Polsce też są legalne niektóre substancje. Choć oczywiście nie będzie to jako terapia zarejestrowane ani propagowane szeroko w społeczeństwie... Prowadzić jednak medytacje mogę... a że na niej na własną rękę ktoś weźmie jakieś legalne coś, to już za to nie odpowiadam, ale pracować z takim delikwentem nieformalnie mogę. ☐

Damian: Bardzo dobry pomysł, sam czasami stosuję na sobie metody z MDMA, najczystszy jaki udaje mi się pozyskać na rynku, przy czym ja się skupiam od strony pola aurycznego, koncentrując na różnych traumach i blokadach, w nie celuję i „transformuję”. MDMA jest cudownym narzędziem do tego. Aya, do zobaczenia tego z wyższej perspektywy, ale MDMA pomaga bardziej to „przeżyć” i zintegrować.

Krzysztof: MDMA świetna sprawa, jeśli czyste (badano rynek brytyjski i wyszło, że większość to inne związki, dość ciężkie dla organizmu). Niestety najbliższej Czechy. W Polsce oczywiście nie do komercji, bo nielegalne. Praca na legalnych jest już bardzo ryzykowna.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Zapachy, których już nie ma [ROZMOWA]

Magdalena: Hej! Od kilku dni przydarza mi się coś przedziwnego czego wcześniej nie doświadczałam. Mam momenty, dosłownie kilkusekundowe, w których czuję zapachy, których realnie nie ma. Ktoś z Was miał podobnie?

Jacek: Współczuję. 😞 Mam tak za każdym puszczonym bakiem. Masakra.

Magdalena: Hahaha... To są przyjemne zapachy, te co czuję. I nie ma powodu do współczucia, bo mnie ten fakt bawi.

Jacek: Po jajecznicy z przypaloną cebulką są najlepsze.

Norbert: Mogą to być wspomnienia... uaktywnienia zapachów, które nam się podobały a teraz zostają odtwarzane...

Norbert: Mimowolnie pod jakimś wpływem lub samoczynnie... jeśli to przyjemne zapachy to super sprawa... gorzej jakby śmierdziało. ☐

Joanna: Też miewam. I powiem Wam, że sprawdziły się jako przejaw odczytu telepatycznego. Np. poczułam zapach pieczonej ryby (o 22:00 0_o), podzieliłam się tym z moim facetem i co? Akurat w jego domu piekli filety. Albo z nieuzasadnionej przyczyny poczułam zapach trawy, gdy (co się okazało) wtedy palił.

Jeśli tworzysz z kimś większą więź emocjonalną to jest szansa, że stworzyłaś też więź telepatyczną. Ja bym zrobiła rozeznanie. ☐

Magdalena: Właśnie tak sobie pomyślałam, że to jakieś jasnoczucie pod postacią zapachu. Doświadczenia telepatyczne mam na swoim koncie i to nie małe, ale w ten sposób jeszcze nie doświadczałam. Muszę zrobić dochodzenie. 😊

Michał: Deepti, ja mam tak samo. 😊

Magdalena: To nie zwariowałam! Jupi! ☐

Marek: To są emanacje Twojej Własnej Natury, która nie ma ograniczeń, choćby takich jak Twoja obecna główna wizja pod tytułem człowiek w ciele żeńskim <3 takie doświadczenia są doskonale znane i opisywane przez mistrzów Miłości, z pewnością nie zwariowałaś, a wręcz przeciwnie. <3

Norbert: Znormalniała? ☐

Anna: Miewałam to w dzieciństwie, wspomniałam o tym kiedyś (chyba nawet tutaj w grupie); tych zapachów nie ma na ziemi, są jakby nie stąd...

Anna: Ten zapach wywoływał u mnie i niepokój, i tęsknotę zarazem. Czułam się tak, jakbym nie była sama. ☐ I jakbym nie pochodziła stąd. :0

Marek: Ania. <3

Anna: Marku, czy mógłbyś coś więcej o tym? Ja nie byłam „normalnym” dzieckiem, gadałam z przestrzenią i drzewami. ☐ No i mówiłam mamie, że z gwiazd pochodzę. 😊

Kilka lat temu ostatni poczułam ten zapach; od tamtej pory już nie czuję, za to silnie odczuwam od lat energie.

Marek: No, po prostu Twoja Natura daje Ci różnego rodzaju doświadczenia, ja akurat praktykuję Dzogchen, więc tam doświadczenia są naturalnym wynikiem praktyki. Czasem mogą być to zapachy, wizje itd., energie i ich odczuwanie to już bardziej rodzaj wysokiej wrażliwości. Także Gitus.... <3

Marek: Ja też gadam z drzewami, uważam to za coś zupełnie normalnego. <3

Marek: Z przestrzeni natomiast dostaję Miłość. Ważne, żeby po swojemu i w swym rytmie Kochać i już. <3

Marek: W skrócie... jesteśmy Przebogaci. <3

Norbert: Wysoka wrażliwość... to przez to ta blokada. ☐

Magdalena: Ja również byłam dziwnym dzieckiem i tak mi pozostało do dziś, i również gadam z drzewami. Mam takie swoje ulubione i nie wyobrażam sobie inaczej by przechodząc obok nie przywitać się z nim.

Norbert: Buk do mnie przemówił.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Dwa główne błędy poznawcze. Płyn.

Damian: <https://www.youtube.com/watch?v=vkfvv9lEXPM>

Niesamowity pokaz pracy z chi, po pierwszej minucie łączy pole energetyczne gazety z cegłą, tak jakby gazeta była dodatkową częścią ciała, jeszcze wcześniej sprowadza całą energię do środka swojego pola aurycznego, niżej do punktu tan-tien, z którego wykonuje ruch, zdumiewające jest to, jak szybko to robi, aby uzyskać tak spektakularny efekt.

Max Love: Gazeta jest formą dźwigni tutaj, bo będąc przedłużeniem dłoni ma o wiele większą prędkość obrotową niż dłoń i tym samym zupełnie inną masę, gdy się kręcę i mam ręce na boki wyciągnięte to ruchem tylko dłoni mogę zatrzymać całe ciało. Dłoń jest najdalej od osi kręcenia, więc ma największą prędkość obrotową i pomimo że waży mniej niż 1kg to może zatrzymać ciało ważące ponad 80kg. Kręcąc się już ruchem jednego palca odczuwa się wytrącenia z równowagi całego ciała.



Michał Jan: Sorry Panowie, ale to jest iluzja.

Damian: Dlaczego by miała być?

Krzysztof: Sztuczkę z cegłami na głowie to i moja babcia by zrobiła... □ Przeanalizujcie siłę pędu, punkty przyłożenia energii itp. luzik. □

Damian: <https://www.youtube.com/watch?v=wYVdhKVb9WE> Krzysztof, jeśli Twoja babcia potrafi również to, to chcę ją poznać, jutro!

Dawid: Tego typu pokazy w programach TV wg mnie mogą być odbierane jak freak show, albo właśnie po prostu tanie sztuczki telewizyjne, tak jak koledzy wyżej stwierdzili. Ja osobiście nie wątpię w moc tego człowieka oraz czy to jest możliwe. Jedynie środek przekazu sprawia złe wrażenie.

Damian: No w sumie, nie dziwię się, jeśli ktoś w ogóle nie miał styczności z tematem, nie ma się co dziwić, dziwne tylko, że kręcące się wiatraczki przy telekinezie są bardziej wiarygodne, od ludzi rozbijających cegły – dziwna ta ludzka mentalność. □

Krzysztof: Vincent, nie neguję, że energii chi nie ma... tego po prostu nie wiem i mam odwagę i świadomość by to przyznać. Ale potrafię odwzorować niektóre sztuczki. Sam łamałem porządne strzały do łuku na miękkiej części pod gardłem przytykając je grotem do gardła a drugą stroną o ścianę i napierając na nią... Chodzenie po węglach to też prosta zabawa. Sztuczkę z zapalaniem gazety też bym potrafił wykonać (trochę nadmanganianu potasu i gliceryny tylko bym potrzebował)... ale nie w tym rzecz. Nie neguję, że się nie da, bo tego nie wiem, ale też trzeźwe spojrzenie na sprawę chroni mnie przed wpadaniem w euforię, jak pan na scenie za grubą kasę zapewne, odwała proste cyrkowe sztuczki z cegłami tłumacząc się wielkim chi. Jak bym był taki łatwowierny i bezkrytyczny to bym został w kościele nie kwestionując żadnego z katolickich dogmatów... na szczęście lubię konstruktywnie i sceptycznie spoglądać na świat. Vincent, filmik, który wstawiłeś ciekawszy, choćby z tego powodu, że gość bardziej spójnie wygląda i nie czuję od

niego takiego show jak tego ze sceny. Co też nie znaczy, że bezkrytycznie to łykam. Nie podważę tego materiału, bo nie mam podstaw, ale też na wiarę od tak go nie przyjmę, po prostu to nie zgodne z moją naturą. 😊

Damian: Orajt, w sumie łapie się co jakiś czas na tym, że skoro dla mnie coś jest zrozumiałe to dla każdego musi być też, zapominając o indywidualnych kwestiach postrzegania i dawce krytycyzmu, która jednak być musi...

Krzysztof: Wg mnie są dwa kardynalne błędy kognitywne (poznawcze): ślepa wiara we wszystko (łatwowierność bez najmniejszej krytyki czy świadomości) i nie wiara w nic (zamknięcie umysłu na nowości). Legenda mówi też, że któregoś dnia Budda usłyszał, jak muzyk poucza swojego ucznia: „jeśli napniesz strunę zbyt mocno – pęknie, jeśli za słabo – nie wyda dźwięku”... metoda złotego środka. 😊 Vincent, pewnie masz jakieś doświadczenia, które Cię przekonały do tematu. Z drugiej strony nawet zakładając, że Chi pewniakiem istnieje nie dowodzi to, że akurat ten film nie jest sztuczką. Jest jakiś mistrz w Polsce, u którego można się tego uczyć i mógłby zademonstrować coś?

Damian: Dotychczas nigdy takiego nie szukałem, więc nie wiem. Ogólnie sam zazwyczaj sprawdzam wszystko na sobie, testuję, analizuję, kwestionuję... gdy widzę, że moje doświadczenia pokrywają się z tymi powszechnymi, wtedy jestem gotów tych twierdzeń bronić. W tym temacie jest podobnie, dlatego dla mnie stało się to normą i przez chwilę pomyślałem, że dla każdego też. Wbrew pozorom kieruję się bardziej ku racjonalizmowi. Ale większość w tej grupie takim sugestiom ulega, ktoś coś zobaczy, wyczuje i zaczyna snuć wielkie

teorie, jednak bez poparcia jakąkolwiek literaturą czy pracą badawczą, po prostu to się pojawiło i tak jest, a za tym ciągnie się sznur komentarzy potwierdzających dane zjawisko, chociaż czasem tak opatrzenie rozumiane, wnioski opierające się o zwykłe domysły... No ja tego nie rozumiem, ale jestem i świadom tego, że ktoś moich odkryć też nie musi.

Max Love: Wszystko jest możliwe, bez znaczenia czy te filmy pokazują prawdę czy tricki. co jest bardziej niemożliwe – urosnąć o 2cm w wieku 38 lat czy zapalić siłą woli gazetę?

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ